

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład 56.323

ROK VI. Nr 242 (1585)

środa, 10. X. 1956 r.

Cena 20 gr

DZIŚ
W NUMERZE

- Obraz optymistyczny — str. 3
- Plotki... — str. 3
- Tymczasowość jest droga — str. 4
- Spotkania lwowskie — str. 6



Sejmowa komisja rozpoczęła prace nad projektem nowej ordynacji wyborczej

WARSZAWA. — 8 bm. w godzinach wieczornych odbyło się pierwsze posiedzenie komisji dla rozpatrzenia zmian w ordynacji wyborczej, powołanej na ostatniej — IX sesji Sejmu PRL. W skład tej ponad 40 - osobowej komisji wchodzi posłowie — wybitni działacze polityczni, reprezentujący wszystkie organizacje polityczne i społeczne oraz wszystkie środowiska.

Posiedzenie zajął marszałek Sejmu PRL — Jan Dembowski, po czym posłowie przystąpili do wyboru prezydium komisji. Jej przewodniczącym został pos. Wacław Barcikowski, a wiceprzewodniczącymi — pos. Jerzy Albrecht i Aleksander Juszkiewicz.

W dalszym ciągu obrad komisja powzięła plan swej pracy. Zdecydowano, że na pierwszym posiedzeniu ustalone zostaną ogólne wytyczne projektowanych zmian w ordynacji wyborczej. Następnie powołana zostanie podkomisja, która w oparciu o te wytyczne opracuje szczegółowy projekt zmian w ordynacji. Projekt ten będzie przedmiotem dalszych obrad całej komisji, która po prze-

■ Ciąg dalszy na str. 2

Weź udział w wykopkach w PGR

Nie zmarnujmy bogatych pól w okopowych!

W dniu wczorajszym w Prezydium WRN odbyła się narada dyrektorów białostockich zakładów pracy. Celem jej było omówienie przyjęcia z pomocą PGR w wykopkach.

Aby jak najszybciej i bez strat zakończyć opóźnione na skutek spierzenia się prac polowych zbiory okopowych w PGR, Prezydium WRN zwróciło się poprzez dyrektorów białostockich zakładów pracy do robotników i pracowników umysłowych o pomoc w wykopkach.

Dziś dyrekcje, wspólnie z organizacjami partyjnymi i radami zakładowymi, przeanalizują możliwości oddelegowania na okres 2 tygodni części pracowników na wykopki oraz zgłoszą do Wojewódzkiego Zarządu PGR Białystok, Plac Dziesięciolecia, barak nr 4, imienne listy osób wyjeżdżających.

Wyjazd grup społecznych nastąpi w piątek 12 bm. Wyjeżdżający zbiorą się w świetlicy ZZK (Szosa Żółkowska nr 10) o godz. 8 rano.

Wojewódzki Zarząd PGR zapewni wyjeżdżającym na wykopki zakwaterowanie, wyżywienie i zarobki sięgające 50 — 60 zł dziennie, w zależności od wykonania ustalonych norm. Ponadto biorący udział w wykopkach będą mieli możliwość zaopatrzenia się w ziemniaki do 5 kwintali w cenie 25 zł za kwintal.

Na zaproszenie Sejmu PRL do Polski przybyła delegacja parlamentu Indonezji

WARSZAWA. — Na zaproszenie Sejmu PRL przybyła 9 bm. do Warszawy delegacja parlamentu Indonezji. W skład jej wchodzi przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych.

Na czele delegacji stoi dr Hardi — przewodniczący frakcji parlamentarnej Indonezyjskiej Partii Narodowej, członek parlamentarnej komisji spraw zagranicznych. Wiceprzewodniczącymi delegacji są: Kyai Hadji Tjikwan — wiceprzewodniczący frakcji parlamentarnej partii Masjumi, wiceprzewodniczący komisji ekonomicznej; Saifuddin Zuhri — sekretarz generalny partii Nahdlatul Ulama oraz dr Sakirman — przewodniczący frakcji parlamentarnej Indonezyjskiej Partii Komunistycznej, członek parlamentarnej komisji spraw zagranicznych i bezpieczeństwa wewnętrznego.

Pierwszym sekretarzem delegacji jest Rusli — sekretarz generalny parlamentu, drugim sekretarzem — Mohamad Cosasin Tanumidjaja — sekretarz sekcji parlamentu do spraw zagranicznych, sekretarz indonezyjskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie parlamentarzystów indonezyjskich powitali: wice-marszałek Sejmu — Józef Ozga-Michalski, przewodniczący polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej — prof. Oskar Lange, postowie — Maria Jaszczukowa, Tadeusz Strzałkowski i przew. Prez. Stoł. Rady Narodowej Janusz Zarzycki oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Międzynarodowy Festiwal Sztuki Cyrkowej

trwać będzie w Polsce w grudniu br.

Występy odbędą się także i w Białymstoku

Jak już donosiliśmy, 8 bm. odbyła się konferencja prasowa w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Na konferencji poinformowano o programie Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Cyrkowej, który zorganizowany zostanie w naszym kraju w grudniu br. W Festiwalu tym weźmie udział ok. 500 artystów cirkowych ze wszystkich krajów demokracji ludowej i niektórych państw zachodnio-europejskich.

Występy zespołów odbywać się będą oprócz Warszawy — we Wrocławiu, Stalinogrodzie, Krakowie, Łodzi, Gdańsku, Poznaniu i Białymstoku.

W Beskidach spadł śnieg Górale wróżą ostrą zimę

CIESZYN. — W Beskidach spadł śnieg. Zabielił się nie tylko szczyty beskidzkie, ale nawet i tereny niżej położone w rejonie Wisły, Istebnej, Szczyrku. Wczesne pojawienie się śniegu w Beskidach łączy z zapowiedzią ostrej zimy.

Zamieszkałe przez ludożerców tereny zach. Nowej Gwinei chce zbadać ekspedycja holenderska

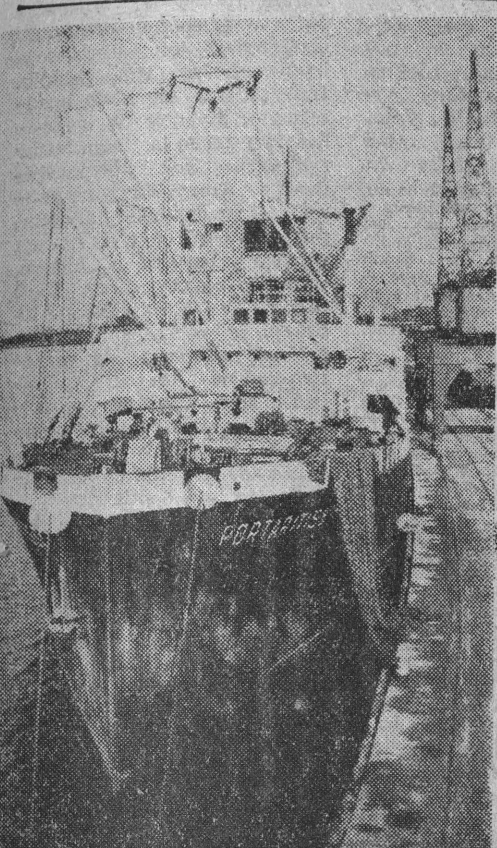
HAGA. — Holenderscy geografowie przy poparciu rządu organizują ekspedycję, która ma zbadać obszary centralnych gór zachodniej Nowej Gwinei. Według przypuszczeń badaczy holenderskich na obszarze tym nie stanęła do tej pory stopa białego człowieka. Zamieszkały on jest przez Papuasów, wśród których znajdują się jeszcze dotychczas kanibale. Mieszkańcy tych okolic żyją w warunkach prymitywnych, np. polują oni za pomocą łuków i strzał oraz prostych narzędzi kamiennych.

ZIEMNIACZANE ŻNIWA



NA ZDJĘCIU: Franciszek Porzeziński ze wsi Grzyby-Orzepy (pow. siemiatycki) kopie ziemniaki kopaczką.

Fot. „Gazeta” J. Lasocki



Kilka dni temu wszedł do portu w Gdańsku statek bandery angielskiej s/s „Portaritissa”. Statek ten jest dwutysięczną jednostką przyjeżdżającą w bieżącym roku przez port gdański.

NA ZDJĘCIU: statek „Portaritissa” w porcie gdańskim.

CAF — fot. Uklejewski

Plenum KW PZPR we Wrocławiu

WROCLAW. — We Wrocławiu odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

W dyskusji nad referatami I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego tow. Jana Kowarza i sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Stanisława Grudzińskiego, uczestnicy plenum omówili środki, jakie zamierza podjąć wojewódzka organizacja partyjna dla realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR.

Omawiając zadania organizacji i instancji partyjnych w realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR, uczestnicy plenum zdecydowanie poparli wszelkie twierdzenia o rzekomej konieczności tzw. regulacji narodowościowej w aparacie partyjnym i państwowym.

Podjęta na plenum uchwała stwierdza, że członkowie Komitetu Wojewódzkiego będą systematycznie spotykać się z zespołami członków partii w szeregach ZMP.

Zgodnie z postulatami robotników dołnościłskich zobowiązano kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego do częstszych spotkań z załogami zakładów przemysłowych w woj. wrocławskim.

W dyskusji na plenum wskazywano na szerokie możliwości zastosowania nowych metod organizacji pracy w przemyśle i budownictwie.

Procesy poznańskie

— patrz strona 2

Tajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Dalsze szczegóły obrad poniedziałkowych

NOWY JORK. — Po raz pierwszy w historii istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, Rada Bezpieczeństwa zebrała się we wtorek o godzinie 21 na tajnym posiedzeniu, aby przy drzwiach zamkniętych kontynuować debatę nad problemem sueskim.

Pierwsze, jawne posiedzenie, rozpoczęło się we wtorek, o godzinie 15.30. Przemawiali na nim minister spraw zagranicznych Jugosławii Popovic i sekretarz stanu Dulles.

Jak już donosiliśmy, w poniedziałek przed południem pierwszym mówcą był egipski minister spraw zagranicznych Fawzi. Przemówienie min. Fawziego zostało przyjęte oklaskami przez publiczność.

Następnie przemawiał min. Szepilow. Fragmenty jego przemówienia zamieściliśmy wczoraj. Min. Szepilow przedstawił radzieckie propozycje w sprawie uregulowania problemu sueskiego. (O treści tych propozycji informujemy na str. 2).

Licznie zgromadzona publiczność przyjęła przemówienie ministra Szepilowa hucznymi oklaskami. Korespondent United Press zaznacza, że nie było oklasków po wystąpieniach brytyjskim i francuskim w czasie piątkowego posiedzenia.

■ Ciąg dalszy na str. 2

Spotkania lwowskie

(Od specjalnego wysłannika AR)

„Stulecia żyli obok siebie Polacy i Ukraińcy. Czyżby stuszość mieli ci, co z mroków przeszłości wywołują jedynie krwawe widma, ażeby straszyc żyjących? Widm takich nie brak. Lecz nie dajmy im przesłonić duchów czystych i jasných minionych wieków. Niechże Kostka-Napierski i Bohdan Chmielnicki, Kościuszko i Sahajdaczny, Taras Szweczenko i Stowacki, ukaza się naszemu niezasmuconemu oku i niech świadczą, że między naszymi narodami nie było, nie ma i być nie może takich przepaści, które zasypać można li tylko zwalami trupów”.

Na słowa te napisane w latach wojny przez poetę ukraińskiego, Mikołaja Bażanę, często powoływali się moi ukraińscy rozmówcy. Nie stroniłszy w naszej przyjacielskiej wymianie myśli od drażliwych spraw, które jątrzyły i jeszcze, niestety, czasami jątrzą. O tym, że ukraińscy nacjonalisci spod znaku UPA, Bandery, Mielnika i Bulby, uzbrojeni przez gestapo, mordowali Polaków. I o tym, że sanacyjni władcy faszystowskiej Polski pacyfikowali wsie ukraińskie. Mówili mi o tym po to, ażeby raz jeszcze w całej rozciągłości stwierdzić, że te czarnoseńskie czasy minęły bezpowrotnie, że nieczemne praktyki faszystów polskich i ukraińskich nie miały wspólnego z lu-

dem polskim i ukraińskim, które zawsze pragnęły z sobą żyć w zgodzie i przyjaźni.

Wspominamy naszą wspólną walkę z hitlerowskim okupantem, gdy na terenach okupowanych przez Niemców — w Równem czy Lucku — łączyły się polskie i ukraińskie oddziały partyzanckie w walce z najeźdźcą. W obliczu wroga cementowała się przyjaźń Polaków i Ukraińców. A tuż po wojnie z ukraińskich pól szły transporty zboża dla głodującej Polski. I dziś, na stacjach kolejowych, zobaczyć można transporty maszyn z fabryk ukraińskich, których miejscem przeznaczenia jest Huta im. Lenina, czy inny wielki kombinat polski. Nie nas nie dzieli, a wszystko łączy. Stwierdzamy to niejednokrotnie w rozmowach, choć z krytycyzmem analizujemy wypaczenia, które hamowały nasz marsz naprzód. I wydaje mi się niewątpliwie, że w tym fakcie szczerej, otwartej wymiany zdań, bez jakiegokolwiek obawy przed absurdalnym posadzeniem o złe intencje, jak to miało niekiedy miejsce w bezpowrotnym okresie panoszenia się berliowszczyzny, przejawia się nowy duch zrodzony z uchwał XX Zjazdu KPZR.

Długo rozmyślałem o tych sprawach krążąc po ulicach Lwowa, który w tym roku obchodzić będzie 700-lecie swego istnienia. Piękne to miasto założył ongiś książę Danił Romanowicz. Ono miasto to ochrzcił imieniem syna — Lwa. Na każdym kroku, zwłaszcza w śródmieściu, wśród krzyżujących się staro-

wzrosła 7,5 raza — w tym produkcja maszyn i różnych urządzeń 16,2 raza. Ten suchy język statystyki przetłumaczyłem sobie łatwo na język codziennego życia, kiedy chodziłem po halach nowej fabryki samochodów osobowych, największej na Ukrainie i trzeciej co do wielkości w ZSRR, która rozłożyła się na dawnych fosach wzdłuż Szosy Stryjskiej; kiedy oprowadzano mnie po nowej wielkiej fabryce żarówek i lamp telewizyjnych, zatrudniającej 3 tysiące pracowników, zbudowanej na błotach dawnej ul. Dzieci Lwowskich, czy też wtedy, kiedy na dawnej ul. Grodeckiej oglądałem kombinat tutejszy lub gdy zwiedzałem wielką fabrykę rowerów oraz zakłady chemiczne.

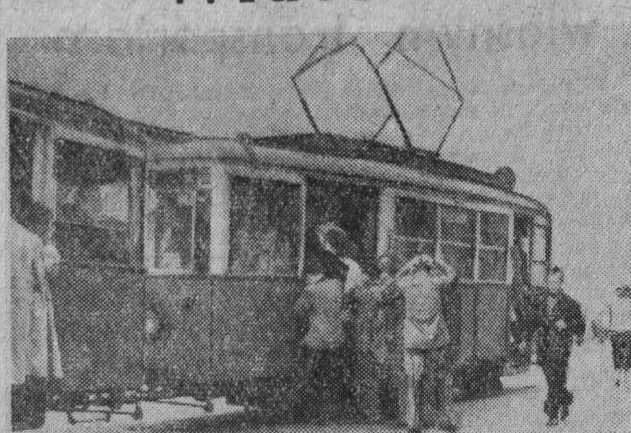
132 przedsiębiorstwa przemysłowe — oto owoc jedenastoletniego trudu radzieckiego Lwowa. I to jest godne podziwu. Ale nie tylko to. Zacierają się różnica między starym śródmieściem a nowymi niedługo przedmieściami, na których co krok widać nowe domy i które połączone są ze śródmieściem komunikacją kolejową. Czy pamięta ktoś puste pole między ul. Paleyńska i Stryjską? Dziś jest tu piękny park. Czy pamięta ktoś przedmieście Lewandówka? Wyrosło tu nowe osiedle mieszkaniowe...

Tak oto Lwów rośnie z dnia na dzień, stając się jednym z ośrodków nowoczesnego przemysłu radzieckiej Ukrainy, stając się coraz piękniejszy.

BRONISŁAW TROŃSKI

Fotokorespondencja z Warszawy

Widokówki z ulicy



Stoją przed młodzieżowym kinem „Polonia”. Z ich min właściwie niczego nie odgadniesz. Ale ci młodzi ludzie na ulicach — jakże to problem i dla Warszawy, i dla Białegostoku, i dla wszystkich miast.

Jeden z najcharakterystyczniejszych obrazków z warszawskiej ulicy. I pomyśleć, że w Białymstoku nawet tych tramwajów nie ma...



W każdym mieście bazy są mniej więcej do siebie podobne, ale przekupki warszawskie — jak powiadał starzy warszawiacy — nie mają sobie równych w świecie...



Uliczna kawiarenka. Fot. Antoni Nowosielski



Lwowska fabryka samochodów pracuje nad nowymi konstrukcjami komfortowego autobusu marki „Lwów”. NA ZDJĘCIU: próbna jazda na trasie Lwów — Moskwa.

COŚ DLA GOSPODYNI

Potrawy z jabłek

W tym roku mamy dużo ładnych i tanich jabłek, to też często powinniśmy nimi uradować nasz jadłospis. Dziś podajemy Czytelniczkom dwa łatwe przepisy na potrawy z jabłek.

Jabłka smażone w cieście. Najlepiej do tego nadają się antonówki. Przyrządzamy ciasto nieco gęstsze jak na naleśniki z 2 jajek, biorąc pół na pół miodu i wody oraz sody na czubek noża. Jabłka obieramy, kroimy na poprzeczne koła, z których wydrążamy gniazda pestkowe. Kształki te zanurzamy w cieście i lekko kładziemy na rozpalony tłuszcz na patelni. Gdy obrumienią się z jednej strony, przewracamy je na drugą stronę, uważając, by się nie przypałyły. Usmażone kładziemy na półmiskach i obsypujemy cukrem. Podaje się do obiadu lub też jako gorącą kolację. Smakujcie i wymieniajcie.

Jabłka w cieście kruchym stanowią smaczny deser. Wybieramy do tego jaboluska średniej wielkości, najlepiej również antonówki i obieramy je ze skórek. Potem na wysokości dwóch trzecich jabłka kroimy w poprzek, wydrążamy gniazda pestkowe z twardymi, pergaminowymi osłonkami pestek i sypujemy w utworzony otwór cukier lub też kładziemy lyżeczkę konfitury. Następnie przykrywamy ścieżyną uprzednio pokalkiem jabłka. Całość obieramy kruchym ciastem, ustawiamy na wysmarowaną tłuszczem blachę i pieczemy w piecyku mniej więcej 20 minut. Podawać gorące, wtedy bowiem są najsmaczniejsze. Przepis na kruche ciasto: Na 5-8 jabłek należy zgarnąć ciasto z jednego jajka i 10 dkg smalcu lub margaryny. Tłuszcz siekamy ze szklanką maki, dodajemy całe jajko uciśnięte z trzema łyżkami sółowymi cukru, łyżkę zsiadłego mleka i zabiegamy na wolne ciasto. Aby lepiej rosło, dobrze jest wziąć trochę sody.

miejskich uliczek czuje się patynę wieków.

Na placu rynkowym kamieniczki z XVI w. W jednej z nich, tzw. „czarnej kamienicy” mieszkał Jan III Sobieski ze swoją Marysią. Odwiedźmy Katedrę Ormiańską, wybudowaną przez kupców ormiańskich w XIV wieku, cerkiew Wołoską z 1823 roku, jak też cerkiew św. Jura, renesansowe kościoły Bernardynów i Dominikanów. Zatrzymajmy się przy ul. Ruskiej nr 9. Mieszkał tu rosyjski Gutenberg — Iwan Fiodorow, który w 1573 r. wydał pierwszą drukowaną książkę w języku rosyjskim. Widziałem ludzi tłumnie odwiedzających katedrę Katedrę.

Zabytki znajdują się pod pieczęcią opieki państwa. Na przykład kościół Dominikanów, poważnie uszkodzony w czasie wojny, jest w tej chwili restaurowany. Kościoły i cerkwie są otwarte; w niedziele pod murami świątyni — stragany z dewocjonaliami, niczym w Krakowie.

Odwiedzając różnych ludzi, różne zresztą zarabiających, mogę stwierdzić, że przeciętna stopa życiowa jest tu wyższa niż u nas, a produkty żywnościowe tańsze niż w Polsce. Oczywiście są rodziny, które ledwo wiążą koniec z końcem, zwłaszcza jeśli chodzi o rodziny wielodzietne, w których tylko jedna osoba pracuje. Niedawna uchwała rzędu i partii o podwyższeniu płac najniższ zarabiających robotników i pracowników jest krokiem w kierunku poprawienia sytuacji właśnie tych rodzin, które z trudem sobie radzą. Jest to początek realizacji wskazań XX Zjazdu KPZR w dziedzinie polepszenia warunków bytu społeczeństwa radzieckiego.

Najpewniej nie poznałby dziś swego miasta starzy lwowiacz mieszkający już w Polsce, gdyby, tak jak ja, przemierzał współczesny Lwów od krańca do krańca i odwiedzał nowe kombinaty przemysłowe, które całkowicie zmieniły strukturę gospodarczą tego miasta. W porównaniu z 1938 r. globalna produkcja Lwowa

Gazeta Sportowa

Nowy duet w rzucie dyskiem

Cieniawa i Grądzki znacznie wzmocnią białostocką lekkoatletykę

Nasza lekkoatletyka poważnie odczuwała brak miotaczy, którzy by osiągalni wyniki na poziomie krajowym. Dotychczas rzut dyskiem był słabym punktem naszej reprezentacji. Mielismy wprawdzie doskonale zapowiadającego się dyskobolę — Bieleckiego, który rzucał już w granicach 43 m, lecz wyjechał z Białegostoku w roku ubiegłym, pozostawiając rekord okręgu — 42,66 m, dotychczas nie zagrożony.

Z życia SKS

Młodzi kajakarze Elku — rywalizują

Wojewódzki Ośrodek Sportów Wodnych przy Liceum Pedagogicznym w Elku zorganizował po raz pierwszy zawody kajakowe dla młodzieży szkół podstawowych. W zawodach tych wzięły udział cztery szkoły, które wystawiły po trzy osady każda. W finale A zwyciężyła osada ze Szkoły Ogólnokształc. TPD w składzie Grzesiuk — Zajączkowski, przed osadą ze Szkoły Ćwiczeń Radłowski — Kulikowski. III miejsce zajęła osada Szkoły TPD Piekacz — Słobód. Po finałowych biegach klasyfikacja wygląda następująco: 1. Szkoła Ogólnokształc. TPD — 40 pkt., 2. Szkoła Ćwiczeń — 28 pkt., 3. Szkoła nr 2 — 16 pkt., 4. Szkoła nr 1 — 12 pkt.

Na międzyszkolnych zawodach lekkoatletycznych w Elku Sienkowski (Lic. TPD) skoczył wzwyż 1,70, a Wyszczeński (Lic. TPD) przebiegł 100 m w 12 sek.

RYSZARD SMOLEŃSKI
korespondent

Jednak rekord okręgu w rzucie dyskiem nie będzie miał długiego żywota. Nie jest to wprawdzie zasługa naszych trenerów, którzy by mogli się poszczycić wychowaniem nowego miotacza. Pomoc tym razem przyszła z innej strony.

Na I roku Akademii Merytorycznej w Białymstoku studiuje TADEUSZ CIENIAWA z Gdańska, który regularnie rzuca ponad 45 m. Nawet podczas rzutów treningowych na stadionie Sparty dysk ląduje na długości dalszej od rekordu okręgu, czego świadkami są na razie tylko drzewa Zwierzynca.

Drugim dobrym dyskobolem, który poważnie zagrozi Cieniawie, jest białostocki LESZEK GRĄDZKI, który już za tydzień kończy służbę wojskową i wraca do Białegostoku. Grądzki startując w czasie odbywania służby wojskowej w CWKS Kraków rzucał w granicach 45 m.

Tak więc już najbliższy pojedynek tych dwóch miotaczy powinien przynieść nowy rekord okręgu i dostarczyć wiele emocji.

Zyczymy im jak najdłuższych rzutów. (lt)

Puchar CRZZ — benefisem lekkoatletów stołecznej Sparty

W finale B — zwyciężają gdańszczanie

W finałowych zawodach lekkoatletycznych o Puchar CRZZ z udziałem Sparty (Warszawa), Kolejarza — Olsz (Kraków) i Kolejarza (Stalinogród), zwyciężyła drużyna SPARTY — 39.647 przed Olszą — 33.427 i Kolejarzem (Stalinogród) 33.834 pkt. Dotkliwie zimno i silny wiatr obniżyły wybitnie poziom zawodów. Niemniej wiele emocji dostarczyła widzom wyrównana walka o zwycię-

stwo, stoczona między Spartą i Olszą.

Z ciekawych wyników notujemy: 1.53,0 Makomaskiego (Sparta) na 800 m, 4.30 i 7.08 Janiszewskiego (Olsza) w skoku o tyczce i w dal.

W Sopocie zakończył się finał „B” Pucharu CRZZ w lekkoatletyce. W ogólnej punktacji zwyciężyła SPARTA GDAŃSK — 35.360 pkt., przed Lechią Gdańsk 34.431 pkt. i AKS Chorzów 29.812 pkt.

Ze względu na przejmujące zimno i padający deszcz również w Sopocie wyniki stały na przeciętnym poziomie. Krzesińska (Sparta) skoczyła w dal 5,82, Rychterówna (AKS) przebiegła 100 m w 12,1 sek., Wagnerowa (Lechia) uzyskała na 80 m ppł. 11,6, Toman (AKS) skoczyła wzwyż 1,55, a Pestkówna (Sparta) wygrała bieg na 800 m w czasie 2:15,6.

Koszykarze BIAŁEGOSTOKU przegrali z Lublinem 44 : 55

Zawodnicy elckiej Sparty nie stawili się na zawody

W ubiegłą niedzielę reprezentacja koszykarzy Białegostoku, oparta na zawodnikach AZS rozegrała w Lublinie międzyokręgowe spotkanie Białystok — Lublin. Mecz ten zakończył się porażką białostockan w stosunku 44:55 (21:21).

Do przerwy nasi koszykarze mieli lekką przewagę, prowadząc przez długi czas różnicą 4 — 6 punktów. Jednak po zmianie pół reprezentanci Lublina przyspieszyli grę, uzyskali punktowe prowadzenie i zasłużyli na wygranej. W zespole białostockim najlepiej zaprezentowali się: KOZYRSKI i BIEGALSKI.

Nieprzyjemnym zgrzytem było niestawienie się Sparty Elku, której koszykarze jako II reprezentacja woj. białostockiego, mieli rozegrać spotkanie z drugim garniturem Lublina.

Spodziewamy się, że WKKF zdecydowanie ustosunkuje się do niesubordynacji elckiej Sparty, narażającej na szwank imię białostockiego sportu, (ko)

NAJLEPSZA PŁOTKARKA POLSKI



ELŻBIETA WAGNEROWA — zawodniczka gdańskiej Lechii jest najlepszą płotkarką w Polsce. W bieżącym roku poprawiła rekord Polski w biegu 80 m ppł. na 11,2.

Fot. T. Drankowski